

ALEKSANDER JACKOWSKI

ur. 1920; Warszawa



Miejsce i czas wydarzeń	Warszawa, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Warszawa, II wojna światowa, wybuch wojny, nastroje społeczne

Wybuch II wojny światowej

W nocy, gdzieś koło godziny piątej, odgłos bomb, wybuchu bomb. No więc od razu panika, okna oklejaliśmy wtedy paskami takimi, żeby szyby nie wyleciały i tak potem, jak był bliski wybuch, to wypadły wszystkie okna w domu. Pierwsza rzecz to były te bomby. Ja miałem być tego dnia, od pierwszego miałem pracować w wydziale jakimś wojskowym Ministerstwa Przemysłu i Handlu. To ojciec mi tę pracę jakoś tam załatwił, bo ojciec był przecież w ministerstwie od 1921 roku, no i gdzieś tam [miałem] pracować w tym wydziale. No ale już jak spróbowałem przejść na ulicę, doszedłem na miejsce, powiedzieli mi, że to nie jest w tej chwili moment, czas i tak dalej. A już trzeciego czy drugiego [dnia] ministerstwo zaczęło się ewakuować, zaczęli pakować różne rzeczy, palić papiery, palić to wszystko.

W sam dzień, kiedy wojna wybuchła, ja doszedłem na róg Senatorskiej i Miodowej. Tam była taka kawiarenka. Była godzina dwunasta, wszedłem do tej kawiarenki, żeby zatelefonować do mojego ojca do ministerstwa i wtedy właśnie było przemówienie prezydenta Mościckiego, które zawiadamiało społeczeństwo o wybuchu wojny. Nastrój był wtedy podniecenia ogromnego przecież. Bardzo szybko zaczęło się szykować już obronę Warszawy, bardzo szybko zaczęło się szykować obronę tutaj, ludzi, którzy będą zbierać te pociski, żeby nie było pożarów i tak dalej, i tak dalej. To strasznie trudno jest opowiedzieć, gdybym był filmowcem, tobym to jakoś przedstawiał, bo to jest kwestia ruchliwości ulicy, ruchliwości ulic, ruchliwości ludzi. Pewne rzeczy się przecież wie, a nie mówi o tym bezpośrednio od razu. Przecież nie pytałem ludzi, co oni myślą, było oczywiste. Czy ktokolwiek wierzył w to, że możemy wygrać? Jeżeli była wiara, to była jednak wiara w aliantów, dlatego wtedy, kiedy Francja i Anglia podpisały ten pakt czy coś takiego, to tłumy ludzi przecież poszły pod ambasadę, żeby wiwatować, bo to była radość, że oni pomogą.

Data i miejsce nagrania	2007-03-29, Warszawa
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"